

Ks. Dariusz Kielar CSMA

SAKRAMENT BIERZMOWANIA

(fragmenty)

W ramach katechez o sakramentach mamy za sobą refleksje nad chrztem i Eucharystią – dwoma z trzech sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Kolejny, często zupełnie niedowartościowany sakrament, to **bierzmowanie**. Jemu właśnie chcemy poświęcić dwie kolejne katechezy.

Aby odkryć bogactwo sakramentu bierzmowania, należy uważnie przeczytać i rozważyć scenę Zesłania Ducha Świętego zapisaną w Dziejach Apostolskich. To jest moment bierzmowania młodego Kościoła.

W Wieczerniku byli zebrani ludzie wierzący w Boga i wierzący w Chrystusa. Przeżyli nie tylko spotkanie z Chrystusem jako Człowiekiem, w czasie Jego ziemskiej działalności, ale wszyscy przeżyli również spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym i uwierzyli w Niego. Właśnie ci ludzie, choć dobrzy, dążący do świętości i tworzący wspólnotę, byli jednak słabi i wypełnieni lękiem przed konfrontacją z otaczającym ich światem.

Jezus w momencie Wniebowstąpienia wyraźnie powiedział: „Wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym. A gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami aż po krańce ziemi.”

Chrzest i Eucharystia ułatwiają tworzenie wspólnoty wiary, ale jeszcze nie uzdalniają człowieka do dawania świadectwa; do tego jest potrzebny sakrament bierzmowania.

Czytając tekst Dziejów Apostolskich mówiący o wyjściu Apostołów z Wieczernika, obserwujemy owoce tego sakramentu. Apostołowie przemawiają z mocą. To jest pierwszy owoc bierzmowania. Do tego czasu mówili przy pomocy własnych, ludzkich słów; towarzyszyli Chrystusowi i przygotowywali tereny pod dalszą działalność misyjną, ale ich słowo nie posiadało siły przemieniającej ludzkie serca. Po Zesłaniu Ducha Świętego ich słowo zostało

wyposażone w zdumiewającą moc. Stało się skuteczne nie jako słowo ludzkie, ale jako słowo Boga.

Drugi owoc: Nie obawiają się cierpienia. Wręcz przeciwnie: dla nich cierpienie jest ściśle związane z głoszeniem Ewangelii. Tak jak cierpiał Chrystus, tak i oni będą cierpieć. Człowiek w oparciu o własne siły nigdy nie potrafi przygotować się do cierpienia. Potrzebne jest umocnienie Duchem Świętym.

Trzeci owoc: Potrafią bronić Chrystusa i Ewangelii. Jezus przygotowując ich do trudnej misji, wyraźnie zaznacza: będą was prowadzić przed sądy i wtedy nie myślcie, co i jak macie mówić, bo zostanie wam to dane. Duch Święty, który będzie z wami, pokieruje rozmową. Czytając Dzieje Apostolskie widzimy, jak zszokowany jest Sanhedryn, kiedy Piotr, prosty rybak, potrafi niezwykle celnie odpowiadać na bardzo trudne pytania, czyniąc to z taką mocą, że cały wielki trybunał sądowy Izraela jest bezradny. To jest właśnie owoc bierzmowania, umocnienia przez Ducha Świętego.

Wyobraźmy sobie lekarza, który staje w obliczu groźnej epidemii i nie ma szczepionki. Jest świetnie przygotowany i jest bezradny. Szczepionka jest bronią, przy jej pomocy można odnieść wielki sukces, ratując tysiące ludzi. Właśnie Duch Święty udzielony w bierzmowaniu jest tą „szczepionką.” Człowiek jest bezradny wobec zła, ale po bierzmowaniu dysponuje Bożą mocą.

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że Duch Święty w bierzmowaniu umacnia chrześcijanina, aby wiarę swoją mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył. Chodzi więc o trzy wymiary świadectwa: o wyznanie wiary wtedy, kiedy to jest potrzebne, o jasne stwierdzenie: jestem katolikiem, jestem człowiekiem wierzącym; chodzi o obronę wiary wtedy, kiedy prawdy wiary są atakowane; i chodzi o świadectwo wiary dane czynem. W wielu sytuacjach nie trzeba mówić, że się jest katolikiem, a jednak przyjęta przez nas postawa wyraźnie o tym świadczy.

Znakiem sakramentu bierzmowania jest gest nałożenia rąk biskupa na tego, który przyjmuje sakrament, oraz namaszczenie jego czoła świętym olejem - krzyżmem.

Kościół Wschodni uważa, że w tym konsekrowanym oleju jest obecny Duch Święty, tak jak w konsekrowanym chlebie i winie obecny jest Jezus Chrystus. Stąd olej ten otoczony jest znacznie

większym szacunkiem, niż w Kościele łacińskim.

Biskup, namaszczając olejem czoło bierzmowanego, wypowiada słowa: "Przyjmij znamię Ducha Świętego." To jest istota sakramentu bierzmowania. W tym momencie Duch Święty nie tylko wypełnia człowieka, ale również wyciska na nim niezatarte znamię, które będzie towarzyszyło mu przez całą wieczność. W tym znaku bierzmowania chodzi o pasowanie chrześcijanina na żołnierza Chrystusa (...).

Kto spojrzy na ten sakrament jako pasowanie na żołnierza Jezusa, dostrzega też nowy wymiar walki z grzechem. Posłużmy się porównaniem: zupełnie inne kategorie stosujemy do cywilów, którzy uciekają z linii frontu, a zupełnie inne do żołnierzy, którzy byli zobowiązani bronić danego odcinka, ale uciekli. To nie tylko grzech, to nie tylko ucieczka z linii frontu, to również zdrada, przejście na stronę przeciwnika. Wszystkie umowy międzynarodowe inaczej traktują dezercję żołnierza, aniżeli ucieczkę cywila.

Otóż ochrzczony to jest ten cywil, natomiast kiedy ucieka z linii frontu bierzmowany, jest zawsze dezercerem. Trzeba to odkryć w znaczeniu duchowym, ponieważ po tej linii idzie całe rozumienie sakramentu bierzmowania.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że z punktu widzenia duszpasterskiego sakramenty wtajemniczenia zostały rozłożone w Kościele Zachodnim na trzy etapy: sakrament chrztu jest udzielany najczęściej niemowlętom. Eucharystię podajemy dzieciom, które rozumieją już coś z tej Tajemnicy, natomiast sakrament bierzmowania jest przeznaczony dla młodzieży, a więc dla tych, którzy wchodzą w dorosłe życie i muszą podjąć walkę, muszą wziąć odpowiedzialność za świadectwo dane swojej wierze. Dziecko nie musi walczyć, nikt tego od niego nie wymaga. Tak jest w Kościele Zachodnim, natomiast w Kościele Wschodnim tych trzech sakramentów udziela się jednocześnie. Jeśli ktokolwiek z różnych powodów zaniedbał albo nie miał okazji przystąpić do sakramentu bierzmowania, może - po uprzednim przygotowaniu - przyjąć go jako dorosły (...).